

## ELŻBIETA OGRODNIK ur. 1933; Janowiec



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Kolonie w latach 50-tych
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	kolonie, lata 50-te

### Kolonie w latach 50-tych

Pamiętam, gdy w pięćdziesiątym którymś roku, byłam na kolonii już jako wychowawczynie i dziewczynki chciały na którąś tam rocznicę tu przyjeżdżać, bo ja pracowałam na Arciszowej i tam byłam jako wychowawczynie. Pamiętam jak nie pozwoliła kierowniczka tego obozu nikomu wyjechać, na przykład do kościoła nie można było pójść, nie ma mowy, żeby wychowawczynie poszły, a dziewczyny to się ubierały w szlafroki, szły do ubikacji, zostawiały szlafroki i do kościoła szły. Takie były trudności. Pamiętam też, byłam wstrząśnięta, bo jedna dziewczyna mówiła, że ją boli wyrostek robaczkowy i chce pojechać do Lublina, to były dziewczynki z gimnazjum, że chce pojechać do lekarza. A nauczycielka sprawdzała igłą, kuła i sprawdzała, czy ona oszukuje, czy nie. Więc nauczyciele też czasem właśnie przesadzali z tą, można by powiedzieć służalczością wobec systemu. Wiem, że to na mnie zrobiło ogromne wrażenie, taki reżim.

Data i miejsce nagrania	2005-07-02, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"